Nr 1. **Kraków, Wtorek 2 Stycznia 1912.** **Rok XXXI**

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwuraząwą	38	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48	24	12	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzęd. pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hopcycza, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmuje: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rocksch. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur 61 Rue Rongemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Na Nowy Rok.

Weszło w zwyczaj, że z Nowym Rokiem rozwija się programy polityczne, kreśli horoskopy na przyszłość bliższą i dalszą. Dziennik, który po dwa razy na dobę w sprawach publicznych głos zabiera, może, co najwyżej, zreasumować przy tej sposobności swoje poglądy i w sposób wyrazistszy, niż zwykle, określić swoje stanowisko polityczne.

Na to, nie potrzebujemy tracić słów wiele. Dziennik nasz, założony dla torowania dróg idei demokracyi polskiej i rzetelnego postępu, w imię tych idei i pod ich hasłem rozwijający swoją działalność przez lat 30, może z zupełnym spokojem pozostawić społeczeństwu polskiemu rozstrzygnięcie kwestyi, czy i o ile zadanie swoje spełniał, czy i o ile dorzucał cegiełki do wspólnego dobra narodu i przyczynił się do rozwiązania wielkich zagadnień publicznego życia, do wyzyskania ewolucyi w stosunkach społecznych i ekonomicznych, kultury i oświaty, na rzecz odrodzenia i lepszej przyszłości narodu. Zadań takich nie spełnia się ani renowacyą programów, ani ich głoszeniem przy mniej lub więcej uroczystych sposobnościach. Dziennik, zdający sobie sprawę z powagi drukowanego słowa i misyi swojej w społeczeństwie, zadanie swoje odrabiać musi przy każdej sposobności, ideę swoją wciela w każde podejmowane przez siebie zagadnienie.

Wzrastające z każdym rokiem koło czytelnictwa polskiego, jakie, pomimo wszelkich wstrząśnień i przeobrażeń partyjnych w polityce narodowej, „Nowa Reforma" koło siebie gromadzi; stały rozwój pisma, oparty na wspólności politycznej, demokratycznej myśli, wiążącej jego zwolenników z jego redakcyą, — uprawnia nas do wniosku, że wytrwała, ciężka, lecz systematycznie, w pewnym kierunku prowadzona w naszem piśmie, praca publicystyczna, przez społeczeństwo polskie zrozumiana i oceniona została.

Wierni pierwotnemu swojemu programowi politycznemu, walczyliśmy zawsze pod sztandarem demokracyi polskiej, pojmując zadanie jej w ten sposób, że ma ona [illegible] społeczeństwo we wspólnej pracy dla dobra publicznej sprawy, a nie rozpraszać go na koterye polityczne i klasowe. Z zasady równości obowiązków wobec narodu i Ojczyzny wychodząc, ocenialiśmy i na przyszłość oceniać będziemy pracę i działalność ludzi i stronnictw na publicznej arenie, wedle intencyj i wyników ich pracy, nie wedle przywilejów rodu i sfery społecznej. Nie odtrącaliśmy nigdy i nie mamy zamiaru od udziału we wspólnej pracy publicznej odsądzać nikogo, kto do niej z czystą przystępuje intencyą i posiada dość siły do jej wykonania. Tylko nie uznawaliśmy i uznawać nie będziemy przywilejów, w ich miejsce stawiając równe dla wszystkich obowiązki i równe prawo do udziału w życiu publicznem.

A ta praca publiczna rozwijać się i zdążać musi do jednego celu, mającego łączyć całe społeczeństwo polskie: do odrodzenia narodowego na wszystkich polach jego życia politycznego i kulturalnego. Musimy być żywi, jako naród, i dość silni, abyśmy nie dali się wytrącić z szeregu narodów, ścierających się o prawo do dalszej egzystencyi. W pracy nad odrodzeniem narodu, pozbawionego politycznej niezależności, musi objawiać się nieustanny, niczem nieprzerwany postęp, jeżeli naród taki niema utonąć w wirach narodów o tyle od niego silniejszych, że rozporządzają one swojemi losami politycznemi. Coraz więcej zatem stawać nas musi u warsztatu publicznej pracy, coraz większe rzesze polskiego ludu zgłaszać się do niej powinny i coraz więcej okazywać siły i zdolności do jej spełnienia, aż z czasem zatrze się różnica między pojęciem polskiego ludu i polskiego narodu, aż zrówna je praca i suma energii wszystkich klas społecznych, dla odrodzenia narodu zużyta.

Wysiłek taki i taki efekt tego wysiłku możliwy będzie pod jednym warunkiem. Rozbitym na trzy zabory, skazanym prowadzić partyzantkę polityczną z trzema różnemi, pod względem ustroju i celowości, rządami zaborczemi, nie wolno nam ani na chwilę zatracać wiary w niepodległość Ojczyzny. Tylko ta wiara, i w imię jej podjęta praca nad odrodzeniem narodu, może być dość silną, aby zjednoczyła i związała naszą politykę narodową pod trzema zaborami tak nierozerwalnym węzłem, iżby on wytrzymał napór, na którąkolwiek część porozbiorowej Polski skierowany.

Do takiego kojarzenia myśli polskiej i pracy publicznej, do wytwarzania takiej jej zbiorowości, na zasadach demokracyi polskiej pojętej, dążył i dążyć będzie nadal nasz dziennik. Tak pojmował i na przyszłość pojmować będzie zadanie demokracyi polskiej, nie zrażając się żadnemi przeszkodami, ani wahaniami w procesie społecznym i politycznym, przez jaki przechodzimy. O poparcie nas radą, pomocą i życzliwością w tem trudnem zadaniu, prosimy nadal tych wszystkich zwolenników naszego dziennika, którzy nie szczędzili nam dotąd współpracownictwa i poparcia swojego dla publicznej sprawy.

U wrót nowego roku.

(Korespondencya „N. Reformy").

Wiedeń, 1 stycznia.

Maks Nordau w jednym ze swoich paradoksów twierdzi, że ludzie bardziej się skłaniają ku optymizmowi, aniżeli ku pesymizmowi. Na dowód przytacza dwa fakta: kupowanie losów i podróżowanie koleją żelazną. Procent nieszczęśliwych wypadków kolejowych jest bez porównania większy, aniżeli liczba wygranych. Mimo to ludzie kupują losy i bardzo chętnie podróżują. Każdy nabywca losu wierzy, że on przecież wygra, a każdy podróżujący spodziewa się, że właśnie tym razem nie będzie nieszczęśliwego wypadku, albo wogóle o tem nie myśli.

Huczne, radosne witanie Nowego roku mogłoby także służyć za dowód potwierdzenia tego paradoksu o optymizmie, przeważającym w życiu i usposobieniu normalnego człowieka. Skąd to wielkie zaufanie do Nowego roku? Dlaczego ta radość, skąd pewność, że „nowy" rok będzie lepszym od „starego"? Ileż to już było rozczarowań i zawiedzionych nadziei! A jednak ludzie nie tracą otuchy. Są optymistami.

Mimo tej wielkiej dozy wrodzonego optymizmu, trudno wierzyć w spokojny rok polityczny. W polityce krajowej wystarczy wspomnieć o losie sejmowej reformy wyborczej i o rozbiciu usiłowań ugodowych z Rusinami, aby przytłumić wielkie nadzieje. Położenie narodowe Polaków w innych zaborach nie daje zaiste także powodu do optymizmu. Jeśli zaś skierujemy wzrok na sytuacyę polityczną w Austryi, to spostrzeżemy wszędzie naokoło wielkie i groźne chmury. Właśnie na Nowy Rok główny organ czeski „Narodni Listy" wystąpiły z hasłem odnowionem:

„Bez Sejmu czeskiego nie będzie Rady państwa". Trudności ugody czesko-niemieckiej są tak ogromne, że przełamanie ich w przeciągu kilku tygodni lub nawet miesięcy jest niepodobieństwem. Parlamentowi grozi więc znowu zupełny zastój, chociaż się już [illegible] między potrzebami całego państwa, a w każdym razie 16 krajów koronnych, a sporem o napisy na tablicach urzędowych w Czechach. Powrót [illegible] losów Sejmu czeskiego do polityki [illegible] fatalnym podarunkiem noworocznym, z losem Rady państwa, [illegible] i jeśli niebezpieczeństwo takie w rzeczywistości grozi, to obowiązkiem wszystkich wpływowych polityków, jest zepchnąć spór czesko-niemiecki z głównego toru polityki państwowej i skierować go na tor uboczny, lokalny. Rozstrój w parlamencie austryackim jest tak wielkim, że nawet po usunięciu tak silnej zapory dosyć jeszcze pozostanie do pokonania, aby umożliwić wydatną pracę.

O konieczności reformy podatkowej, reformy wojskowej, wielkich inwestycyj gospodarczych i reform społecznych, dziś wszyscy mówią, ale te wielkie sprawy nie znalazły wielkiego parlamentu i wielkich ludzi, którzyby je rozwiązali. Widzimy oba wielkie stronnictwa niemieckie, chrześcijańsko-społeczne i Związek narodowy niemiecki, które tworzyły zawsze podstawę większości rządowych, w procesie wzrastającego rozkładu. Czesi nie mogą przyzwyczaić się do konsekwentnej polityki pracy pozytywnej, a jak o tem świadczy wspomniany artykuł „Narodnich Listów", nawet Młodoczesi, a więc najinteligentniejszy odłam polityków czeskich, już się chwiać poczynają.

Utworzenie większości w parlamencie austryackim nie przestało być łamigłówką dla polityków także w nowym roku. Na Węgrzech obstrukcya zbroi się do nowej walki, która rozpocznie się tuż po upływie zawieszenia broni jeszcze w bieżącym miesiącu. W polityce zagranicznej natomiast i wojskowej monarchii, zaczęły odgrywać rolę nadzwyczaj drażliwe kwestye i walki osobiste, zależne od przypadków, nie dających się obliczyć. Dlatego też i kurs tej polityki jutro może być innym, aniżeli jest dzisiaj.

Jak się to wszystko skończy? To pytanie bardzo uzasadnione i na czasie, właśnie w chwili przekroczenia progów nowego roku. Lecz nie traćmy nadziei. Bądźmy także optymistami.

Sz.

Nowy Rok w świecie politycznym.

(Telegramy „Nowej Reformy").

Nowy Rok na dworze.

Wiedeń, 2 stycznia.

Stan zdrowia cesarza był także przez dzień wczorajszy nieprzerwanie dobry. Cesarz zniósł bez utrudzenia i w dobrym humorze przemowy i gratulacye z okazyi 1 stycznia. — Wszystkie osobistości, które były wczoraj w Schönbrunie dla złożenia gratulacyj, odniosły wrażenie, że niedyspozycya została zupełnie usuniętą. Cesarz przepędził ubiegłą noc doskonale i rano czuł się wzmocnionym. Był na mszy św. w kaplicy zamkowej, po czem przyjął życzenia członków rodziny cesarskiej, a to najpierw arcyks. Franciszka Ferdynanda. Po arcyksiążętach o godzinie 11 zjawili się najwyżsi dygnitarze dworscy.

Obiad noworoczny odbył sie wczoraj wieczorem w Belwederze u arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i księżnej Hohenberg (jego żony).

Wiedeń, 2 stycznia.

Cesarz przyjął wczoraj na posłuchaniu ministra Ahrenthala i bana chorwackiego Tomasicza.

Wiedeń, 2 stycznia.

Osobistości, które miały sposobność być u cesarza zapewniają, że stan jego zdrowia jest zupełnie zadowalniający, o czem świadczy fakt, że w tym tygodniu cesarz przyjmie obcych dygnitarzów, między tymi nowo mianowanego ambasadora tureckiego, którego przyjęcie zostało swego czasu, z powodu niedyspozycyi cesarza, odwołane.

Nowy Rok na Węgrzech.

Budapeszt, 2 stycznia.

Członkowie partyi rządowej zjawili się wczoraj dla złożenia życzeń noworocznych u prezydenta ministrów. — Na przemowę posła Plossa odpowiedział hr. Khuen-Hedervary. Oświadczył, że najbliższem zadaniem rządu jest zapewnić funkcyonowanie Izby, a to przy użyciu ustawowych środków, które jednak muszą do celu doprowadzić, przyczem podziękował za poparcie partyi.

Budapeszt, 2 stycznia.

Dzienniki, komentując wczorajsze przemówienia prezydenta ministrów i przywódców stronnictw, uważają je jako zapowiedź bardzo ostrej walki z obstrukcyą. Walka ta prawdopodobnie już wkrótce się rozpocznie, albowiem w pierwszej połowie stycznia upływa zawieszenie broni, zawarte z opozycyą dla załatwienia budżetu.

Nowy Rok we Włoszech.

Rzym, 2 stycznia.

Z okazyi Nowego Roku Bethmann-Hollweg, hr. Aehrenthal i San Giuliano wymienili depesze gratulacyjne.

Sprawy czeskie.

(Tel. „N. Ref.")

Bliskie ustąpienie ministra Brafa

Praga, 2 stycznia.

Jak donosi „Samostatnost", minister rolnictwa dr Braf zamierza z powodu niekorzystnego stanu zdrowia wkrótce już ustąpić ze swego stanowiska. Jako jego następcę wymieniają księcia dra Fryderyka Schwarzenberga, którego kandydaturę akceptowali już także agraryusze czescy.

Agraryusze za utrzymaniem klubu czeskiego.

Praga, 2 stycznia.

W organie agraryuszów czeskich „Venkov" zamieszcza poseł Udržal artykuł, w którym wywodzi, że utrzymanie nadal zjednoczonego klubu czeskiego jest koniecznością, ponieważ w przyszłej sesyi parlamentu stronnictwa czeskie powinny działać solidarnie.

O tytuł cesarski.

Litomierzyce, 2 stycznia.

Niemiecka Rada narodowa oświadczyła się, na odbytem tu wczoraj posiedzeniu, przeciwko żądaniu Czechów (w kwestyi ugodowej), ażeby w czeskim statucie krajowym tytuł cesarza brzmiał odtąd „cesarz i król".

O przyłączeniu Podgórza do Krakowa.

W najbliższy piątek zjeżdża do Krakowa komisya, delegowana przez Wydział krajowy (członek Wydziału krajowego, poseł Onyszkiewicz i radca Schworm), celem prowadzenia pertraktacyj z reprezentantami Krakowa i Podgórza w sprawie połączenia się obu miast. Jak wiadomo, kwestya połączenia Podgórza była wybitnym punktem programu akcyi, zdążającej do wytworzenia Wielkiego Krakowa, która jednak z powodu oporu reprezentacyi miasta Podgórza poszła w odwłokę.

Ustawa z 13 listopada 1909 wcieliła do Krakowa gminy, leżące po lewej stronie Wisły, z wyjątkiem Dąbia, a z prawej strony Dębniki i Zakrzówek. Kolejno potem, ustawą z 19 grudnia 1910 przyłączone zostały gminy Dąbie i Ludwinów, ustawą zaś z 29 listopada 1911 roku gmina i obszar dworski Płaszów.

Najpóźniej przyłączony Płaszów zwiększa Wielki Kraków o 7·72 klm. kwadr., 2255 mieszkańców, 213 domów. Nadto połączenie Płaszowa ważne jest z następujących powodów:



1) Pod bezpośredni zarząd Krakowa przechodzi największa w Galicyi stacya towarowa w Płaszowie (Podgórze-Płaszów), przez którą przejeżdża największa część płodów naturalnych kraju. Stacya w Płaszowie ma największe zakłady i warsztaty kolejowe, zatrudniające przeszło 1100 robotników. Uprzystępnienie stacyi przez nowe drogi, poprawa istniejących dróg i doprowadzenie tramwaju, posiada doniosłe znaczenie dla krakowskiego handlu i przemysłu, który obecnie może swobodnie około stacyi budować składy i magazyny.

2) W Płaszowie będzie położony port kanału wodnego Dunaj-Odra-Wisła-Dniestr. Przez przyłączenie obecne do Krakowa gminy Płaszów można swobodnie przeprowadzić plan regulacyjny tej dzielnicy i przygotować odpowiednie miejsca pod fabryki, składy, magazyny i mieszkania robotnicze.

3) Gmina Płaszów posiada stokilkadziesiąt morgów majątku gminnego z pokładami bardzo dobrej gliny, oraz wielką gminną fabrykę dachówek i cegieł, zbudowaną kosztem około 300.000 K. Fabryka obecna jest obecnie w dzierżawie.

Z najbliższych gmin okalających Stary Kraków, pozostało jeszcze jako nieprzyłączona gmina, miasto Podgórze, liczące 22.500 mieszkańców, około 600 domów, a rozciągające się na przestrzeni 5·48 klm. Podgórze wbija się obecnie klinem w terytoryum Wielkiego Krakowa, co nader plastycznie przedstawiono dzisiaj w naszym dzienniku. Graniczy ono od północy z Wisłą i Krakowem, odcięte jest Ludwinowem z jednej a Płaszowem z drugiej strony od Krakowa — od południa granicę Podgórza tworzą Krzemionki.

Wobec warunków tego bezpośredniego sąsiedztwa, nie można tedy mówić o różnorodności interesów obu miast; tworzą one jedolite terytoryum, ściśle z sobą związane. Naturalnym łącznikiem jest tutaj Wisła, oba miasta nawzajem pomagać sobie powinny bezpośrednio w różnych dziedzinach gospodarki miejskiej. Jeżeli Podgórze korzysta z wszystkich handlowych, przemysłowych i kulturalnych urządzeń Krakowa, to Kraków znowu korzysta np. z wapienników Podgórza.

Ta nieprzeparta siła faktów doprowadzić musi do zlania się obu miast w jeden organizm administracyjny i gospodarczy. Wątpić nie należy, że do tego wkrótce dojdzie, że po stuletniem sztucznem rozdarciu jednolitego terytoryum, zajętego obecnie przez miasta Kraków i Podgórze, a stanowiącego za czasów samodzielności miasto Kraków, będzie można przywrócić naturalny stan rzeczy, określony przy fundowaniu Krakowa w roku 1257 przywilejem Bolesława Wstydliwego, który nadaje Krakowowi: „Użytek także rzeki Wisły, z obu brzegami od granic Zwierzyńca aż do granic klasztoru w Mogile."

Rosyjsko-prawosławna uroczystość.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Warszawa, 30 grudnia.

Równocześnie gdy z trybuny dumskiej październikowiec Markow I zaprzeczył posłom polskim prawa nazywania Królestwa: „krajem naszym", tutejsza hakata czynowniczo-popowska urządziła na ulicach Warszawy wielką manifestacyę istinnoruską. Były to procesyonalne przenosiny z dworca terespolskiego na Pradze przysłanych z Ławry kijowskiej relikwii jakiejś świętej Jefrosimówny. Nie bez złośliwej intencyi wyznaczono termin owej uroczystości, na dzień naszej wigilii Bożego Narodzenia. Właśnie, gdy Warszawa polsko-katolicka czyni gorączkowe przygotowania do tradycyjnej „Gwiazdki", zatamowany został na kilka godzin wszelki ruch kołowy, elektrowozów, a nawet pieszy na Pradze, moście Kierbedzia, na Zjeździe i Placu Zamkowym, wreszcie na ulicach Senatorskiej i Miodowej.

Tutejszy klub nacyonalistyczny, pragnąc, aby ta manifestacya prawosławna zaimponowała swoim ogromem „inorodcom", od miesiąca przeszło agitował w kierunku zwabienia jak największej liczby „ludzi rosyjskich". Więc spędzeni zostali z linii kolei skarbowych robotnicy wraz z rodzinami, przewieziono bezpłatnemi pociągami chłopstwo z za Buga, wreszcie z Kijowa, Potocka i Witebska popi tamiejsi ściągnęli sporą garstkę pątników. Tłum ten nie przyczynił się jednak do uświetnienia „istinnoruskiej" manifestacyi. Kiedy bowiem popi w liczbie kilkudziesięciu zatrzymali się z relikwiami na Placu Zamkowym, dokąd wyszedł ze swoim sztabem wielkorządca Skałłon, tłum ludzi prawosławnych przerwał dwa żywe łańcuchy policyantów i wdarł się klinem w środek procesyi. Powstało w ciżbie takie zamięszanie, wrzaski duszonych ludzi, że dopiero szarża kozaków kubańskich zdołała zapobiedz groźnej katastrofie.

Oczywiście o tem wydarzeniu z procesyą na placu Zamkowym, „Warsz. Dniewnik" w sprawozdaniu z przebiegu całej manifestacyi nic nie wspomina. Wiem jednak, z najzupełniej miarodajnego źródła, że kilkunastu policyantów zostało przez tłum mocno poturbowanych. Nawet pomocnik oberpolicmajstra, pułkownik Bałk, otrzymał sporo guzów.

Naturalnie wśród „istinnoruskiego" tłumu były również liczne ofiary, nietylko z powodu potratowania końmi kozackiemi, ale także od uderzeń szablami bardziej krewkich policyantów. Pogotowie ratunkowe odwiozło kilka osób bardziej poszwankowanych do szpitala Czerwonego Krzyża przy ul. Szujskiej.

Relikwie Jefrosimówny są przeznaczone dla

nowego soboru na Saskim Placu, dokąd we właściwym czasie będą ze starego soboru jeszcze raz procesyonalnie przeniesione. Jak mnie w kompetentnych sferach zapewniają, wnętrze nowego soboru, prócz niektórych drobnych szczegółów, jest już wykończona. Możnaby więc bezwłocznie poświęcić nową świątynię, której budowa trwała okrągło lat 20. Musi jednak nastąpić jeszcze jedna dłuższa zwłoka, ponieważ poświęceniu i inauguracyi nowego soboru w Warszawie, postanowiono nadać charakter niezwykłej nacyonalistycznej uroczystości państwowego znaczenia. Istnieje więc projekt omawiany już na kilku posiedzeniach synodu petersburskiego, **aby sam car przybył na tę uroczystość**. Tutejsi nacyonaliści opowiadają, że w całej Rosyi będą organizowane na ową uroczystość pielgrzymki ludu prawosławnego, który specyalnymi pociągami przyjedzie do Warszawy.

Rozumie się, że tłumom tym będą towarzyszyli rozmaici archijerejowie, archimandryci, monachowie i wszelkiej rangi popi. Na zapytanie, kiedy to może nastąpić, kompetentny mój interlokutor powiada:

Niewątpliwie w ciągu lata lub jesieni roku przyszłego. Jest nawet zamiar, aby te dwie uroczystości: otwarcie gub. chełmskiej i poświęcenie soboru w Warszawie, nastąpiły bezpośrednio jedna po drugiej. *Pol.*

Krajowy wiec nauczycielski.

Z krajowego Związku nauczycielskiego ludowego w Galicyi otrzymujemy pismo następujące, z prośbą o zamieszczenie:

Krajowy komitet wykonawczy, wybrany w roku 1907, wzywa nauczycielstwo całego kraju na **wielki wiec manifestacyjny**. Sejm zbiera się 11 stycznia b. r., nauczycielstwo musi upomnieć się energicznie o ludzkie dla siebie prawa do egzystencyi. W chwili, gdy w parlamencie sprawa regulacyi płac urzędników nie schodzi z porządku obrad i będzie w najbliższej przyszłości pomyślnie załatwioną, — nauczycielstwo o wiele gorzej sytuowane nie ma znikąd opieki, tem energiczniej też wystąpić powinno. Jedynem męskiem i godnem wystąpieniem, odpowiadającem tej sile, jaką reprezentuje nauczycielstwo w kraju, jest ogólny wiec, na który wyznaczyliśmy dzień **14 stycznia**. — Niechaj w stolicy kraju wobec reprezentantów Sejmu i Rady szkolnej krajowej podniosą się stanowcze głosy naszych żądań. Nie szczędźmy kosztów i trudu. Zjedźmy się wszyscy. Niechaj nie braknie nikogo. Okażmy się solidarni i w tej solidarności naprawdę silni. Odezwy i instrukcye wysłane będą za dni kilka wszystkim nauczycielom i nauczycielkom. Radzimy jednak natychmiast rozpocząć starania o uzyskanie ulg kolejowych.

Aby uzyskać zniżkę kolejową, należy się zgłosić ustnie lub pisemnie u odnośnego dyrektora kolei państwowych (a więc w Krakowie, we Lwowie lub w Stanisławowie) 8 dni naprzód, podając program podróży tj. kierunek jazdy (w wypadku niniejszym do Lwowa) ilość osób i stacyę, z której podróż ma się rozpocząć. Wysokość zniżki kolejowej zależy: a) od ilości osób jadących w jednej grupie, b) od drogi (przestrzeni) jaką mają przebyć i c) od czasu, w którym nastąpi powrót. Specyalne postanowienia w tym względzie są następujące: Jeżeli grupa osób jadących razem liczy 300 osób, odległość zaś od celu podróży wynosi ponad 50 klm., a powrót następuje w przeciągu dni 3, w takim razie daje kolej 50 procent opustu od ceny biletu jazdy kl. III. Jeżeli uczestników jazdy jest tylko 100 a odległość od celu podróży przenosi 50 klm., w takim razie płacą oni połowę cen jazdy dla pociągów pospiesznych. Grupy, liczące po 30 osób, dostają 20 proc. opustu. W tym wypadku wystarczy zgłosić się na 2 dni naprzód u naczelnika stacyi, z której podróż ma się rozpocząć; nie dotyczy to jednak kolei lokalnych.

Ponieważ dzień wiecu bliski, komitety lokalne, względnie mężowie zaufania, powinni najpóźniej do 6 stycznia przedłożyć dyrekcyom kolejowym liczebne wykazy grup tych nauczycieli i nauczycielek, którzy z pewnych stacyj rozpoczną podróż w kierunku Lwowa. Komitety powiatowe poczynią natychmiastowe starania o ulgi kolejowe, ewentualnie w porozumieniu z sąsiadującymi powiatami zamówią specyalne pociągi.

Na zmianę roku.

Boże Narodzenie nastąpiło po niedzieli, a teraz Nowy Rok przypadł również na poniedziałek, co z kawałkiem soboty dało dłuższy okres świąteczny. Tak się czasem „składa“, jakgdyby w pasyansie, który pomyślnie wychodzi. Nie ma co mówić — lepiej mieć dwa święta jedno po drugiem, niż przegrodzone dniem powszednim. Można przedsięwziąć dalsze wycieczki, nie potrzebując prosto z dworca biegnąć do codziennej pracy. A wymarzonym jest wypadek, jeżeli dwudniowe święta następują po sobocie, która po południu posiada już cochę napół świąteczną. Z tego powodu w niektórych większych fabrykach praca kończy się w sobotę o godzinie 2 po południu.

Więc tedy w sobotę wieczorem rozpoczęliśmy rozmyślania na tle noworocznem, a z tych rozmyślań powstały w niedzielę ogromne dysputy, jak z mąki i drożdży — no także i z wody powstaje chleb. W dysputach miejsce wody zajęły płyny mniej obojętne. Kronikarz, jako słuchacz brał pilny udział w tych dysputach i stwierdza z notaryalną sumiennością, że o roku 1911 powszechnie bardzo źle sądzono. Było to niesłychanie surowe i złośliwe cenzurowane. Kronikarz, wychodząc wieczorem z domu, rzekł do stróża, który w sieni zapalał gaz:

— Kończy się stary rok.

— Niech idzie na złamanie karku — odparł stróż.

Życzenie, wypowiedziane w niedzielę na 7 godzin przed północą było zbyteczne. Ale podobne życzenia wypowiadali inni ludzie innemi wyrazami tuż przed północą podczas niezliczonych zebrań sylwestrowych. Z pewnością żaden panujący, opuszczając kraj na powszechne życzenie wiernych poddanych, poparte strzelającemi argumentami, nie zabierał na drogę tylu złorzeczeń, co rok 1911. Wytykano mu nawet jego nieparzystość, mimo, że co drugi rok ma taką wadę. Jedna strona ulicy ma domy z liczbami parzystemi, druga z liczbami nieparzystemi i nikt z tego powodu nie czyni wyrzutów kamienicy, ani jej właścicielowi. Ale rok 1911 to co innego. Był nieparzysty, więc nie mógł być dobry.

— Tak pogodnego lata i tak pięknej jesieni, jak w r. 1911 dawnośmy nie mieli — odezwał się jeden z uczestników sylwestrowej dysputy.

Opowiedziano mu salwą śmiechu.

— Pensyonarka, modląca się do błękitu i księżyca — wołał jeden.

— Dodaj bezpłatne śpiewy słowika — zauważył drugi.

Obrońca starego roku spostrzegł, że wyrwał się niepotrzebnie, jak... generał Auffenberg przed delegacyami. Ale posypały się rychło inne uwagi pod adresem roku 1911 i niefortunny jego chwalca został zapomniany. Naturalnie wszystkie uwagi obracały się około drożyzny. Na jednym końcu miasta przy miodzie „pod krzyżykiem“ narzekano równie gwałtownie na drożyznę, jak na drugim końcu miasta „pod palmą“ lub w „grandzie“. Wszyscy narzekali: agrarysze, kupcy, przemysłowcy, rzemieślnicy, urzędnicy, adwokaci, lekarze — słowem wszyscy. Zgadnijcie teraz, komu drożyzna wychodzi na korzyść. Epidemia napędza przynajmniej przedsiębiorcom pogrzebowym grosz do kieszeni — na drożyznę wszyscy narzekają. Nikt z niej nie korzysta.. Powiadacie, że to niemożliwe — że ktoś musi korzystać z drożyzny? Oczywiście — ale ten ktoś nie chce do tego się przyznać, jak kobieta do zdrady i upadku.

Dla braku winnych skrupiło się na roku 1911. Bito w pierzynę, sądząc, że ten, co pod nią leży, także coś oberwie. Ale z pierzyny unosiły się tumany kurzu i pierza, a jegomość pod pierzyną śmiał się w kułak. Wymyślano na potęgę staremu rokowi z powodu drożyzny, a ci, co za nim się skryli, wtórowali tym narzekaniom, nie przyznając się do żadnych korzyści. Wszystko złożono na barki starego roku.

— Panowie — wołał płaczliwie pewien sylwestrowiec. — Wszystko podrożało. wszystko. Ludzie wysilają mózgi, ażeby na tem polu coś nowego wymyśleć. Podrożały nawet... kwargle. A jakże. Co to będzie?

Uspokojono płaczliwego sylwestrowca, że z tego powodu z pewnością nic nie będzie. Byle tylko potaniały inne rzeczy, to już na kwargle zdobędziemy się jakoś. Ale rozczulony ów sylwestrowiec powtarzał z boleścią: „Nawet kwarglom nie dali spokoju“.

Na szczęście wybiła godzina 12 w nocy. Powitano rok nowy głośnemi toastami, pośród których płaczliwy sylwestrowiec zapomniał zupełnie o swojej „pile“ i wołał razem z innymi:

— Niech żyje nowy rok 1912!

Owszem niech żyje, zwłaszcza że to nie zależy od nas. Przychodzi nowy rok, będą mijały dnie po kolei, a my ich ani nie przyspieszymy, ani też nie opóźnimy. Nawymyślaliśmy staremu rokowi, ale te wymyślania zniknęły wobec niebotycznych pochlebstw, które złożyliśmy u stóp nowego roku. To nic nie kosztuje, a może skaptować nowego potentata, zasiadającego na tronie naszej wyobraźni.

Zanim stary rok rozpoczął bezpłatną jazdą bez wolnej karty do nicości, naciągnął go kronikarz na „interview“.

— Zacny staruszku, co sądzisz o drożyźnie? — zapytał kronikarz.

— Nic nie sądzę — odparł stary rok. — Nic nie sądzę i nie lituję się nad wami. Gdyby was nawiedziło trzęsienie ziemi, tobym dla was miał współczucie, gdyż takiej katastrofy nie [illegible] wrócić. Ale drożyznę ludzie sami ro[illegible] nie bliźnich. Wynaleźliście te[illegible] kuchnie automatyczne, a nie umie[illegible] się [illegible] walkę z drożyzną. Umiecie zwalczać dur i płonicę, a nie możecie dać rady drożyźnie. A potem wszystko mnie przypisujecie.

Staruszek zniknął, a kronikarz wrócił na ucztę sylwestrową. Wołano ciągle: „Niech żyje Nowy rok 1912!“ Ano — niech żyje! Ale przedewszystkiem niechaj będzie pomyślny, czeg[illegible] wszystkim naszym czytelnikom, interesa[illegible] jaciołom.

Kronika.

Kraków, 1 stycznia.

Noc Sylwestrowa i Nowy Rok w Krakowie Tradycyą lat dawnych obchodził Kraków wieczór Sylwestrowy gwarnie i głośno, ale przeważnie po za obrębem ognisk domowych. Urabiające się zwolna, w miarę zwiększania się miasta i wzrostu ludności, stosunki Wielkiego Krakowa, nabierają w swoim charakterze typu zbliżonego do obyczajowości i trybu życia wielkich miast. Zanika coraz więcej życie towarzyskie, domowo-rodzinne i przenosi się do lokalów publicznych, kawiarń, cukierń i restauracyj, podobnie, jak na zachodzie.

O tej zmianie trybu i obyczaju życia krakowskiego świadczy wzmagająca się z każdym miesiącem liczba restauracyj i kawiarń, gromadzących coraz szersze sfery ludności. Pomimo tak poważnej ich liczby, w wieczór Sylwestrowy wszystkie lokale okazały się za szczupłemi.

Po nabożeństwie na zakończenie roku, odprawionem z wielką okazałością w kościele Maryackim, rozpoczęła się wieczorna Sylwestrowa wędrówka Krakowian po miejscach zabaw i jadłodajniach. Pełno było osób w teatrze miejskim, w „Nowościach“, gdzie dawano 3 przedstawienia, bezpośrednio po sobie następujące i t. p. Wszystkie restauracye, a w późniejszej godzinie także kawiarnie zaroiły się falującym, rozbawionym tłumem, który w wesołym nastroju oczekiwał nadejścia Nowego Roku. O północy, według zwyczaju wszędzie pogaszono na kilka sekund światła, poczem odbywało się huczne witanie nowego gościa. Natłoku, jaki panował w kawiarniach: teatralnej, „Secesyi“, Sauera, Grand hotelu; w cukierniach: Michalika Malika, Noworolskiego i innych, nie podobna opisać.

Nie mniej ochoczo i wesoło bawiono się w towarzystwach i klubach, gdzie tu i ówdzie zainaugurowano już karnawał. W sali Starego Teatru, jedno z żydowskich stowarzyszeń urządziło huczną zabawę taneczną. Wybornie bawiono się w Resursie urzędniczej, w Sokole krakowskim, w klubie urzędników pocztowych, w Stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej, dalej w „Ognisku“ drukarzy i „Gwieździe“. Bez przesady można potwierdzić, że tańczył, bawił się i szalał cały Kraków.

Pogoda. W całej Europie panuje nieszczególna pogoda. Z niektórych okolic naszej części świata donoszono o burzach, gdzieniegdzie panowały śnieżne zadymki, na ogół zaś jeszcze zima nie zainstalowała się na dobre. U nas pogoda jeszcze w sobotę była brzydka, dopiero w niedzielę mróz ściął błoto i umożliwił przechadzanie się po plantach, a nawet na błoniach. Wczoraj był również mróz, który wieczorem u nieprzyzwyczajonych Krakowian wywoływał uwagi o „dotkliwem“ zimnie. W sobotę po południu i w niedzielę miał Lwów sannę, a wogóle w Galicyi wschodniej zima zaczęła się na dobre gospodarzyć. Dzisiaj mamy lekki mróz.

Skoro mowa o sprawach meteorologicznych, zaznaczamy tutaj, że obok wiadomości z obserwatoryum krakowskiego będziemy ogłaszać wiadomości meteorologiczne z **Zakopanego**, co dla wielu, turystów zwłaszcza, będzie pożądane.

Miejskie towarzystwo budowy mniejszych mieszkań w Krakowie. Dnia 30 grudnia zeszłego roku odbyło się pierwsze konstytuujące się zebranie Rady nadzorczej i Zarządu miejskiego towarzystwa budowy mniejszych mieszkań w Krakowie. Przewodniczącym Rady nadzorczej wybrany został prezydent dr Leo, zastępcą r. m. Wł. Turski; przewodniczącym Zarządu obrano wiceprezydenta p. Józefa Sarego, zastępcą r. m. p. Zygmunta Maywalta. Do Rady nadzorczej tego towarzystwa należą pp.: Bazes, Gustaw Berson, Szatkowski Henryk, ks. Caputa Józef, Dąbrowski Szymon, Federowicz Jan Kanty, dr Krzetuski Karol i dr Meisels Adolf; zastępcami są pp.: Iglicki Stefan, Kostelecki Edward, Romanowski Artur. W skład zarządu wchodzą nadto pp.: Beringer Wandalin, dr Gross Adolf, Maywalt Zygmunt, Peroś Jan, Biskupski Ignacy; zastępcami są pp.: dr Ludwik Merz, Meus Rajmund, dr Wasung Władysław.

Filia Banku Przemysłowego. W Krakowie rozpoczęła wczoraj swe czynności filia Banku Przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w lokalu firmy Albert Mendelsburg, objętej przez Bank. W skład Komitetu Nadzorczego filii wchodzą prezydent miasta dr Juliusz Leo, jako przewodniczący, p. Zygmunt Mendelsburg, jako zastępca przewodniczącego i stale urzędujący członek dyrekcyi, pp. Edward hr. Mycielski, poseł na Sejm krajowy, dr Artur Benis, szef biura Izby handlowej, Wacław Anczyc, właściciel drukarni, jako członkowie. Dyrektorem filii jest dr Maksymilian Drochocki, dotychczasowy wicedyrektor Banku Przemysłowego we Lwowie, a dyrektorem oddziału towarowego p. Tadeusz Filippi, dotychczasowy dyrektor Akcyjnych Zakładów górniczych w Sierszy. Ponieważ lokal Banku wskutek braku czasu nie został jeszcze przygotowany do pomieszczenia biur, przeto poświęcenie odbędzie się dopiero po zupełnem wykończeniu.

Ciągnienienie losów krakowskich. Dzisiaj odbyło się w sali obrad magistratu o godzinie 9 rano 56 i ostatnie ciągnienie losów pożyczki premiowej gminy m. Krakowa z r. 1872 w obecności wiceprezydenta m. dra Henryka Szarskiego, dyrektora miejskidj izby obrachunkowej Jana Krzyżanowskiego, rachmistrzów Maryana Karpińskiego i Stanisława Eminowicza, radców miejskich Ksawerego Mikuckiego i Hermana Heumana i notaryuszy Klemensiewicza i Lipińskiego.

Wyciągnięto następujące **główne wygrane**: na 50.000 K nr 17.708, na 6.000 K nr 40.891 i po 1.200 K nr 8.921, nr 42.745, nr 8.321, nr 33.989 i nr 13.024.

Odbędzie się jutro ciągnienie losów, które wygrają po 60 koron.

Chlubne odznaczenie. Ze sfer kolejowych piszą nam: Na tutejszym dworcu kolej. odbyła się dnia 31 grudnia 1911 r. rzadka uroczystość zawieszenia medalu honorowego, [illegible] 12 w [illegible] w sali konferencyjnej tutej. inspektoratu kolejowego przemówił w imieniu władzy i kolegów p. nadinspektor **Potuczek**. Po wręczeniu medalu jubilatowi, przemówił tenże, dziękując p. Potuczkowi za pochlebne uznanie a kolegom za owacyę.

Uroczystość w Klubie rękodzielni[illegible] w południe odbyła [illegible] rzemieślniczo-mieszczańskim (przy [illegible] 7) uroczystość poświęcenia now[illegible] lokalu oraz wspólny opłatek. Obszerna sala klubu zapełniła się gośćmi, wśród których było kilku radców miejskich oraz posłowie dr Bandrowski i Zieleniewski. Aktu poświęcenia dokonał radca miejski ks. dr Caputa. W czasie bankietu, który się następnie odbył, toastowali pp. Górecki, Zieleniewski, Bandrowski, Mikołajski, Muranyi, Siemek, Mac, Burzyński, ks. Caputa, Bujas, Porębski, dr Rowiński i inni. Urządzona składka na dom opuszczonych chłopców w **Pawlikowicach** i pomnik Kościuszki, przyniosła 185 koron.

Z teatru miejskiego. W ciągu bieżącego tygodnia odbędą się trzy ostatnie występy p. Jadwigi Mrozowskiej: we wtorek 2 b. m. w roli Luki w „Bohaterach“ Bernarda Shawa, we środę 3 b. m. w roli aktorki w „Oficerze gwardyi“ M. Molnara, we czwartek 4 b. m. w roli Conchity w „Kobiecie i pajacu“ P. Louys'a. W piątek 5 b. m. wznawia teatr krakowski tragedyę Schillera „Intryga i miłość“. Napisana w roku 1783, gdy poeta liczył lat 24, uznaną została przez późniejszą krytykę za najlepsze dzieło z młodzieńczych utworów Schillera. W szeregu przestawień święciła następnie prawdziwie artystyczne tryumfy zarówno w Niemczech, jak i za ich granicami, uważana wszędzie za arcywzór tego rodzaju twórczości, który w literaturze dramatycznej otrzymał nazwę „Das bürgeliche Trauerspiel“. Na krakowskiej scenie nie była graną „Intryga i miłość“ od roku 1901.

Konkurs na typy domów mieszkalnych. Od delegacyi architektów polskich i komitetu wystawy architektury i wnętrz w otoczeniu ogrodowem w r. 1912 w Krakowie otrzymujemy następujący komunikat:

Chcąc zadosyć uczynić życzeniom wielu architektów, biorących udział w ogłoszonych konkursach na typy domów mieszkalnych co do przedłużenia terminu ze względu na wymagane modele plastyczne, delegacya architektów polskich i komitet wystawy, utrzymując w mocy termin 1 marca 1912 r. dla rysunków (planu sytuacyjnego, rzutów, przekrojów i fasad) ustanawiają dla nadsyłania modeli plastycznych termin 15 kwietnia, loco Kraków, czyli że modele powinny w tym terminie już być w Krakowie. Pod uwagę więc przy konkursie będą brane tylko te projekty, których plany rysunkowe będą dostarczone 1 marca (dla prac zamiejscowych termin ten obowiązuje jako ostateczny termin wysyłki), zaś modele nadejdą do Krakowa nie później jak 15 kwietnia. Autorzy, którzyby nie dotrzymali jednego z tych terminów, mogą liczyć na umieszczenie swoich prac na wystawie poza konkursem. Wobec powyższego uzupełnienia § 9 ogłoszonych warunków tem samem odpada.

Z ruchu ludności w Krakowie. Według sprawozdania miejskiego Biura statystycznego ruch ludności we wrześniu 1911 przedstawia się jak następuje. Małżeństw zawarto 102. Urodziło się żywo 338 (chłopców 155, dziewcząt 183, ślubnych 264, nieślubnych 74), nieżywo 12. Urodzin bliźniąt było 2 wypadki. Zmarło ogółem 280 (Krakowian 201, obcych 79, mężczyzn 153, kobiet 127). Ze względu na przyczynę śmierci zmarło na gruźlicę 53 osób na choroby dróg oddechowych 43, na choroby organiczne serca zmarło 12 osób, 35 dzieci w wieku do lat 5 na nieżyt żołądka, na dyfteryę 5, na koklusz 2, na uwiąd starczy 12, na szkarlatynę 12, na tyfus brzuszny 6; samobójstw było 4.

We wrześniu zaszło w Krakowie 230 wypadków zachorowań zakaźnych (nie licząc 45 obcych, leczonych w szpitalach). Najwięcej grasowała szkarlatyna (63), jaglica 46 wypadków, dur brzuszny 25 wypadków, odra 21, poważnie też szerzył się krztusiec (27), ospica (9), róża (3) i t. d.

Zmian w stanie posiadania realności zaszło 61, z czego 50 przez kontrakt kupna.

Na targowicę miejską spędzono ogółem 8.967 sztuk bydła, z czego 2206 sztuk bydła grubego. Z tego zakupiono dla Krakowa 7.896 sztuk bydła, z czego 2014 bydła grubego, 1756 cieląt, 3975 sztuk trzody chlewnej.

Zabawa sylwestrowa, urządzona przez zjednoczone komitety stowarzyszeń na rzecz żydowskich kolonij wakacyjnych w Rabce i Szczawnicy w niedzielę w salach Starego Teatru udała się pod każdym względzie znakomicie. Goście bawili się wybornie, aranżerowie zaś zdobyli pokaźny dochód.

Bal lekarski na cele krakowskiego ochotniczego Towarzystwa ratunkowego, biblioteki medyków U. J. i Bratniej Pomocy medyków U. J. odbędzie się dnia 27 stycznia w sali Starego Teatru.

Wydział stowarzyszenia kandydatów adwokackich zaprasza kolegów na zebranie, które odbędzie się 4 stycznia, w sali Izby adwokackiej (Kraków, ulica Gołębia), o godzinie 6 i pół po południu. Na porządku dziennym powzięcie uchwał co do sposobu czuwania nad przestrzeganiem rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie spoczynku niedzielnego w biurach adwokackich.

Aresztowanie oszusta. Przed paru dniami aresztowany został w Krakowie 28-letni Jerzy Fryderyk Wilhem Gutman, rodem z Nowego Sącza, który w ostatnich czasach dopuścił się w Krakowie i na prowincyi kilku oszustw. Aresztowany podawał się tutaj na gruncie krakowskim za inżyniera i założył przy ul. Długiej l. 10 biuro techniczne pod firmą: J. F. W. Gutman, inżynier i właściciel biura technicznego. Przy pomocy tego biura nawiązywał stosunki z rozmaitemi firmami austryackiemi, sprowadzał od nich różne techniczne przybory na próbę, które po nadejściu natychmiast zastawiał lub sprzedawał. Często przybory te wracały z powrotem do nadsyłających firm, mianowicie kiedy brakowało mu pieniędzy na wykupienie. Wyłudził on dalej kilka tysięcy koron pożyczki u różnych osób podając, że ma ważne techniczne roboty w salinach wielickich, które wskutek wylewu wody zostały zniszczone i że grozi mu ruina majątkowa, jeżeli się o środki nie postara i robót nie wykończy.

Również zmianę swego wyznania postanowił odpowiednio „sfinansować“. Postarał się mianowicie o zamożnych ojców chrzestnych i tych potem naciągnął na kilka tysięcy koron. Kiedy w myśl jego przyrzeczeń wierzyciele zgłaszali się po chrzcie do niego po swoje pretensye, oświadczał im, że od ojców chrzestnych dostał tylko krzyżyk. Prócz tego [illegible] aresztowany Gutman w [illegible] fałszywo [illegible] śledztwo wykazało, że suma, na jaką po[illegible] różnych ludzi, wynosi przeszło 20.000 K. [illegible] wykaże niewątpliwie większą sumę, gdyż codzień zgłaszają się nowi poszkodowani. Gutman operował także w Żywcu, Krynicy, [illegible] Sączu i Wiedniu, gdzie równ[illegible] mańy sposób od różnych [illegible] prywatnych osób większe sumy pie[illegible]

[illegible] **dzieże listów pocztowych.** Od kilku miesięcy wykradali nieznani sprawcy ze skrzynek pocztowych na Kaźmierzu i Stradomiu w Krakowie wrzucone tam listy, przez co często nadających narażali na znaczne szkody. Zwłaszcza kupcy narażeni byli na przykre straty, gdyż ginęły im nieraz ważne listy handlowe. Przedwczoraj udało się organom policyi wyśledzić i aresztować sprawców tych kradzieży, mianowicie: 15-letniego ucznia cholewkarskiego Pinkusa Teitelbaums i 15-letniego Israela Fichtenholza, praktykanta handlowego. Aresztowani wybierali listy ze skrzynek pocztowych, odlepiali znaczki pocztowe i sprzedawali na poczcie, a listy niszczyli.

Zapiski policyjne. 22-letni Iwan Miśko, zatrudniony przy rozwożeniu mięsa w rzeźni miejskiej, dopuszczał się od pewnego czasu większych kradzieży rozwożonego przez siebie mięsa. Ostatnio przed świętami ukradł ćwierć wołu i połowę wieprza; na kradzieży tej go przyłapano i aresztowano. Kradzione mięso sprzedawał on tutejszym podrzędniejszym kawiarniom.

Za kradzież złotego zegarka i srebrnej papierośnicy swemu pracodawcy, aresztowano 15-letnią Stanisławę Podhorską. 14-letni Ludwik Nosek został wczoraj przychwycony w kościele św. Barbary w chwili, kiedy wyciągał z kieszeni pewnej pani pugilares z pieniądzmi.

Z kraju.

Tarnów, 1 stycznia. (Początek karnawału. — Opłatek. — Nowy dziennik. — Na Macierz śląską).

Bardzo hucznie obchodziło miasto nasze koniec starego roku. Towarzystwo Sokół urządziło tradycyjnego „Sylwestra“ z bardzo doborowym programem. A więc „Powitanie karnawału“ (deklamacya p. Spólnika), zagrano z humorem ucieszną komedyjkę pod tytułem „Staruszkowie w zalotach“, nie brakło też produkcyj chóralnych i muzycznych, główną zaś atrakcyą zabawy był „Żywy dziennik“, pełen dowcipnych aluzyj do miejscowych stosunków. Zabawę zakończyły tany. — W kasynie cywilno-wojskowem zabawa trwała prawie do świtu. Na „strzelnicy“ wrzała zabawa akademicka. Jednem słowem cały Tarnów hulał, jak gdyby ludziska pragnęli zapomnieć o kłopotach roku starego.

Towarzystwo gimnastyczne Sokół-Strusina urządziło 30 grudnia we własnym lokalu „opłatek“, podczas którego wygłoszono szereg toastów. Pomiędzy zaproszonym gośćmi znaleźli się posłowie dr Tertil i Witos.

Z dniem 1 bm. zaczął wychodzić w naszem mieście „Dziennik tarnowski“, jako pismo codzienne. „Dziennik tarnowski“ jest pismem bezpartyjnem, które w sposób popularny ma informować mieszkańców naszego miasta o sprawach kraju, miasta i okolicy.

Komitet urządzenia „dnia na Macierz śląską“ ogłosił w miejscowym tygodniku „Pogoń“ sprawozdanie z dochodów jakie wpłynęły na szkoły kresowe. Razem zebrano 2.315 koron 42 hal. Miasto nasze może się pochlubić, że królewskim wprost darem przyczyniło się do podniesienia oświaty na kresach.

Gorlice, 1 stycznia. (Rada miasta Gorlic w sprawie chełmskiej.)

W dniu 30 grudnia 1911 r. odbyło się posiedzenie Rady miasta Gorlic pod przewodnictwem burmistrza p. Tarczyńskiego przy licznym współudziale radnych. Na wstępie posiedzenia zabrał głos radny miejski p. dyrektor Mayer, a omówiwszy znaczenie i donosłość sprawy chełmskiej, postawił wniosek, aby Rada miejska gorlicka wyraziła protest przeciw temu gwałtowi rządu carskiego, jakim jest oderwanie Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego. Następnie zabrał głos radny p. dr Przemyski i w uzupełnieniu wniosku poprzedniego mowcy odczytał znaną rezolucyę wiecowego komitetu chełmskiego we Lwowie, proponując jej uchwalenie, w końcu zaś postawił dodatkowy wniosek tej treści, że Rada miejska uważa dotychczasową akcyę Koła Polskiego w sprawie chełmskiej za niewystarczającą i wzywa Koło Polskie do wyczerpania wszystkich środków, pozostających mu w tym względzie do rozporządzenia. Powyższe wnioski pp. Mayera i dra Przesmyckiego bez dyskusyi jednomyślnie uchwalono. W końcu członkowie Rady miejskiej podpisali gremialnie rezolucyę w sprawie chełmskiej wedle wzoru rozesłanego przez wiecowy komitet chełmski we Lwowie.

Z dramatów życiowych. Piszą nam z Przemyśla. Onegdaj 30 grudnia zmarła w szpitalu tutejszym Franciszka **Kons** która zażywszy jeszcze 14 b. m. jakiejś nieokreślonej bliżej trucizny, pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, nie odzyskała już przytomności, lecz przez dwa przeszło tygodnie wśród opisać się nie dających męczarń oczekiwała śmierci wybawicielki. Przyczyną samobójstwa nieporozumienia z narzeczonym.

Biała 30 grudnia. (Z posiedzenia budżetowego Rady miejskiej). Wczoraj uchwaliła Rada miejska budżet miejski na rok 1912. Budżet przedstawia się następująco: Wydatki 798.292 K; dochody 644.007 K; niedobór 154.215 K ma być pokryty: a) z 88 procent dodatku gminnego do podatków z realności (70.862 K); b) z 93 procent dodatku gminnego do podatków osobisto-dochodowych (46.624 K); c) z 4 procent dodatku czynszowego (28.000 K) a reszta niedoboru w kwocie 8.728 K z zapasów kasowych.

W zestawieniu wydatków poważną pozycyę tworzy wydatek na szkolnictwo i oświatę niemiecką, bo około 90.000 K rocznie, oprócz budowy nowych gmachów szkolnych. Gmina Biała pokrywa sama koszta utrzymania szkół i nauczycieli i dlatego samodzielnie decyduje o języku wykładowym, tudzież o doborze sił nauczycielskich. Za sumę 90.000 K rocznie podtrzymuje germanizacyę miasta, ale niestety do złożenia tej kwoty muszą przyczyniać się także polscy obywatele pośrednio i bezpośrednio; 90.000 K idzie na oświatę niemiecką, ale na polskie szkoły nie znajduje gmina ani jednego halerza.

Podczas dyskusyi budżetowej uczynił dr Woliński wniosek imieniem czterech polskich radców, by Rada miejska przyznała polskim szkołom T. S. L. w Białej roczną subwencyę w kwocie minimalnej 10.000 K. Niemcy przyjęli ten wniosek nieżyczliwie, odsyłając go do komisyi finansowej. Polacy stanowią w mieście około 30 procent ludności według ostatniego spisu, ale nawet jednej dziewiątej [illegible] szkolnictwo nie przeznacza się na szkoły polskie.

Fundusze mie[illegible] głównie miejska Kasa oszczędności. Kasa [illegible] głównie z ludu polskiego okolicznych wsi, częściowo bardzo oddalonych. [illegible] oszczędności wynoszą okrągło 20 mi[illegible] tekę po $5\frac{1}{2}$ od sta, a obrót ma Kasa tak po[illegible], że daje gminie do rozporządzenia dotacyę roczną 70.000 K. Dotacya ta powinna być zużytą na cele dobroczynne i powszechnego dobra; tymczasem gmina pokrywa z niej koszta utrzymania policyi (!), szkół germanizatorskich i inne wydatki, nie mające nic wspólnego z dobroczynnością. Polska ludność wzbogacając kasę miejską, dostarcza sama Niemcom pieniędzy na germanizacyę.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Buczaczu obejmuje z dniem 1 stycznia b. r. zastępstwo Banku austryacko-węgierskiego obok zastępstw dotychczasowych Banku Krajowego i Banku przemysłowego we Lwowie.

Ze świata.

Katowanie dzieci polskich. W pismach poznańskich czytamy: We wsi Jerce w powiecie Kościańskim (w W. Ks. Poznańskiem) nauczyciel R. tak silnie uderzył ucznia P. (Polaka) dwa razy w twarz, że chłopcu pękł bębenek w prawem uchu, podczas, gdy na lewem uchu kilka dni później powstało ropienie. Sprawa dostała się przed sąd w Lesznie, który wprawdzie nie zdołał przyjść do przekonania, że ropienie nastąpiło skutkiem wymierzonego policzka, lecz wobec okaleczenia prawego ucha chłopca uznał, że nauczyciel przekroczył przysługujące mu prawo cielesnego karania i skazał go na 30 marek grzywny.

We wniosku o rewizyę wyroku twierdził nauczyciel R., że sąd niesłusznie orzekł przekroczenie prawa chłosty, ponieważ on, karząc, nie miał zamiaru chłopca skaleczyć i następstw bicia po twarzy nie mógł przewidzieć. Sąd Rzeszy odrzucił rewizyę; nauczyciel powinien bowiem mieć tyle wiadomości, że tego rodzaju uderzenia muszą zdrowiu pobitego zaszkodzić. Mimo to władza szkolna pozostawiła nauczyciela R. w tej wsi polskiej i nie wytoczyła mu nawet dochodzenia dyscyplinarnego.

W sprawie rękopisu królodworskiego. Grono profesorów filozoficznego wydziału czeskiego uniwersytetu w Pradze z profesorem Masarykiem na czele, ogłosiło oświadczenie, ponownie stwierdzające, że rękopis królodworski jest podrobiony. Jak wiadomo, niedawno odebrał sobie życie profesor Picz, obrońca autentyczności tego rękopisu, a przyczyną samobójstwa był fakt, że przeciwko Piczowi zwrócono się powszechnie z zarzutami nieuctwa lub złej woli.

Zemsta strajkujących. W przędzalni firmy Liebig i Spółka w Swarowie koło Liberca w Czechach powstał strajk zajętych tam robotników. W sobotę wybuchnął w fabryce tej ogromny pożar, który zniszczył przeważną część budynków. Jak twierdzą powszechnie koła fabrykantów ogień podłożyli z zemsty strajkujący robotnicy, a dowodem ma być ta okoliczność, że pożar powstał w remizie, w której mieszczą się sikawki i rekwizyty pożarne. W ten sposób chciano udaremnić akcyę ratunkową. Szkoda jest bardzo znaczna.

Zaginiony aeronauta. We wtorek poprzedniego tygodnia, aeronauta porucznik (Oberleutnant) Werner, wzniósł się pod Salzburgiem w powietrze na wolnym balonie „Salzburg“. Odtąd niema o balonia tym żadnej wiadomości. Balon Salzburg jest własnością prywatną arcyksięcia Józefa, który miał równie odbyć podróż, ale powstrzymała go od tego

…ogoda. Arcyksiążę Józef polecił porucznikowi …nerowi, ażeby przy najbliższej sposobności za…omił go o swoim losie, ale — jak wspomnie…y — dotąd niema żadnej wiadomości o balo… Ostatni raz widziano go we wtorek, o godzi… 4 po południu, nad jeziorem Halstadt, poczem …nął po nim wszelki ślad. Wiadomość, jakoby …n spadł do jeziora Atter nie sprawdziła się. …a aeronautyczne przypuszczają, że balon został …gdzony w góry Totengebirge albo Dachstein i …rozbił się na jednej ze skał, przyczem porucz… Werner zginął. Wilhelm Werner jest wycho…kiem szkoły kadeckiej w Łobzowie pod Krako…a i jako chorąży służył w 15 pułku piechoty …Lwowie. Dopiero w roku 1910 zamianowany …ucznikiem, został przeniesiony ze Lwowa do …cu.

…siążę mordercą. Sąd we Władykaukazie ska…na 20 lat robót przymusowych ks. Dadianiego …n mowę do zamordowania ks. Deszkelianiego. …ykonawcy zbrodni, robotnicy Wadachse i Alisbei …ądzeni zostali na 12 lat robót przymusowych. …achcic Kachice, który doniósł o zbrodni, chociaż …niej uczestniczył, otrzymał 10 lat robót przy…sowych. Księżna Daszkeliani, podejrzana o udział …zbrodni, została uwolniona.

Zmarli. W Warszawie zmarła w dniu 29 b. m. Marya …nkowińska, żona redaktora-wydawcy „Sfinksa“ współredaktorka tego miesięcznika, przeżywszy …t 38.

Na Macierz szkolną w Cieszynie złożył w ad…inistracyi „Nowej Reformy“ p. Jakób Sichel, …ierżawca i kierownik Hotelu Saskiego, 50 koron.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej …eformy złożyli: Bronisława Passendorferowa 4 K.

Zjazd koleżeński abituryentów seminaryum naucz. w …rakowie z r. 1901 odroczono do Zielonych Świąt.

Składki. Na zakład w Pawlikowicach złożył p. Maciej …łecki 5 K 6 hal.

…Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożył Ludwik Brand 5 K …hal. od gości kasyna gwarectwa jaworznickiego, dr …eodor Pawlicki 8 K.

Na Macierz szkolną w Cieszynie złożyli: J. B., W. E. …ebrane w towarzystwie 20 K, J. B. W. E. 40 K, K. S. …S. 40 K, W. R., J. S., W. H. 5 K 40 hal.

Z kalendarza. We wtorek 2 stycznia: Makarego w. Martyniana b.; we środę 3 stycznia: Genowefy p. i …aniela m.; we czwartek 4 stycznia: Tytusa pap. m. i …ugeniusza.

Wschód słońca dnia 2 stycznia: o godzinie 7 m. 41; …achód o godzinie 3 min. 47; długość dnia godzin 8 …in. 06.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 1 stycznia ter…mometr doszedł od — 0·3 do + 8·0 Cels.; barometr …dnosił się.

Dnia 2 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru …45·7 mm., termometru — 0·4 Cel.; wiatr północno-za…hodni.

…epertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Bohaterowie“.
We środę: „Oficer gwardyi“.
We czwartek: „Kobieta i pajac“.
W piątek: „Intryga i miłość“.
W sobotę po południu: „Betleem polskie“; wieczór: „Paweł I“.
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Intryga i miłość“.
W poniedziałek: „Legion“.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We wtorek i środę: Dr Wł. Gumplowicz: „O Persyi“ (2 wykłady.)
We czwartek, piątek i sobotę: Dr Wł. Gumplowicz: „O Chinach“. (3 wykłady ilustr. obrazami świetlnemi.)

Dział ekonomiczny.

* **Nowe przystanki.** Dyr. kol. państw. ogłasza: Dnia 1 b. otwarto na szlaku Oświęcim-Podgórze-Płaszów, pomiędzy stacyami Swoszowice i Podgórze Bonarka przy km. 59.9 przystanek osobowy Borek Fałęcki, a na szlaku Stróże-Nowy Zagórz, pomiędzy przystankiem osobowym Dąbrówka a stacyą Sanok, przy km. 106,8 przystanek osobowy Posada Sanocka dla ruchu osobowego i pakunkowego. Bilety jazdy wydawane będą na pomienionych przystankach, ekspedycya pakunków nastąpi za opłatą należytości w stacyi oddawczej.

W dniu 8 grudnia 1911 r. została otwartą w obrębie c. k. dyrekcyi kolei północnej, kolej lokalna Swiniów-Witkowice-Koenigsberg na Śląsku z przystankami osobowymi Swiniów gmina, Polanka wyżna i stacyą Koenigsberg na Śląsku.

* **Jarmark doroczny w Przemyślu.** Korespondent nasz donosi: Doroczny jarmark na konie, bydło i nierogaciznę, odbywający się tu 13 b. m., w roku bieżącym z powodu przypadającej na ten dzień soboty, został przeniesiony na poniedziałek 15 b. m.

Kronika lwowska.

Lwów, 2 stycznia.

Jubileusz dziennikarski. Ze Lwowa donoszą: W niedzielę 31 grudnia 1911 r. członkowie redakcyi „Dziennika Polskiego“ obchodzili święto rodzinne: jubileusz 25-letni swego kolegi redakcyjnego, Adama Krajewskiego. Imieniem kolegów przemówił do jubilata p. Kolbuszowski, podniósł jego cichą, skromną a wydatną i obfitą w owoce pracę i wręczył mu od kolegów skromny upominek. Następnie przemawiali redaktor Milski, Bolesław Lewicki imieniem rady nadzorczej i dyrekcyi spółki wydawniczej „Dziennika Polskiego“, Telmany imieniem personalu drukarskiego. P. Bolesław Lewicki wręczył jubilatowi adres rady nadzorczej i dyrekcyi spółki. Jubilat wzruszony do głębi tą niespodzianą dla niego owacyą, podziękował w serdecznych słowach. Wśród telegramów, które jubilat otrzymał, znajduje się także telegram od wydziału Towarzystwa Dziennikarzy Polskich.

Przyłączając się do tej zasłużonej owacyi, życzymy Szan. Jubilatowi powodzenia w dalszej pracy dziennikarskiej na pożytek społeczeństwu.

Echa procesu kijowskiego. Uwolnieni przez rosyjski sąd studenci lwowskiej szkoły lasowej przechodzą dalszy ciąg szykan. Mianowicie ci z obwinionych, którzy są rosyjskimi i pruskimi poddanymi, zostali zaraz po wyroku uwolnieni, studenci zaś lwowscy, jako poddani austryaccy, pozostali w aresztach policyjnych, gdzie oczekują na zebranie się większej ilości poddanych austryackich, których władze rosyjskie odszupasują do granicy. Więźniowie w dalszym ciągu studenci skutkiem wyczerpania i zdenerwowania pochorowali się. Gdy jednak zwrócili się do władz z prośbą o lekarza na ich koszt, spotkali się z odmową. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności dostał się do krewnych jednego z uwięzionych list, opisujący okropną sytuacyę biedaków. Wobec tego jeden z adwokatów lwowskich odniósł się natychmiast do jednego z adwokatów kijowskich z prośbą o interwencyę.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę: „Straceńcy“.
We czwartek: „Lohengrin“ (występ Aino Akte).
W piątek: „Cavaleria rusticana“ i „Pajace“.
W sobotę po południu: „Maika Schwarzenkopf“; wieczór: „Cnotliwa Zuzanna“.

Wojna włosko-turecka.

O ile wnosić można z depesz, nadchodzących z Tripolisu, siły zbrojne włoskie, znajdujące się w tem mieście, już rozpoczęły zapowiedziany pochód w głąb kraju, i to w kierunku południowo-wschodnim po za Ainzarę ku Aziriach, Terhuna i Sidi Said. Akcya ta odbywa się etapami. Pierwszy z tych kroków ofenzywnych wykonany w dniu 26 grudnia, uwieńczony został o tyle powodzeniem, że wojsku włoskiemu powiodło się zdobyć część organizowanych pozycyj tureckich pod Sidi Said. Druga natomiast wyprawa skończyła się dla nich porażką, mimo że podjęta została z wielką siłą. Atakujący pozycye tureckie pod Bir Tobras korpus włoski, rzekomo dwudziestotysięczny, odparty został przez broniących tej miejscowości 600 żołnierzy tureckich i 7.000 Arabów, przyczem stracił podobno dwa działa i 300 ludzi w zabitych i rannych. Natomiast pod Tobruk Włosi zdołali wyprzeć Turków i zmusić ich do cofnięcia się w głąb pustyni.

W Konstantynopolu tymczasem wybucho przesilenie ministeryalne, który niemały wpływ wywrzeć może na dalszy przebieg wojny.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z dnia 2 stycznia).

Rządy włoskie w Tripolisie.

Medyolan. „Corriere de la Sera“ donosi: Władze włoskie w Tripolisie wydaliły z kraju 243 Arabów, którzy rzekomo brali udział w „buncie“ przeciwko Włochom w dniu 23 października. Z nowym rokiem zaprowadzono w Tripolisie monetę włoską. W pobliżu Ain Zary odkryli Włosi dobrze zachowane ruiny starej łaźni rzymskiej.

Zmiana konstytucyi tureckiej.

Konstantynopol. Pismo Saida paszy z prośbą o dymisyę zostało sułtanowi doręczone. Rząd wydał manifest, w którym podnosi, jako cel zamierzonej zmiany konstytucyi, utrzymanie władzy w ręku Młodoturków.

Konstantynopol. Partya młodoturecka zgodziła się już na zmianę konstytucyi w tym kierunku, że sułtan ma prawo rozwiązać parlament bez zapytywania się senatu. Na tej podstawie Said pasza objął wezyrat. Jeżeli opozycya nie będzie robić trudności, zmiana konstytucyi będzie w najbliższym czasie przeprowadzona.

Przesilenie w Turcyi.

Konstantynopol. Said Pasza zam[illegible] został ponownie wielkim wezyrem, Nessib-efendi Szeikiem ul islam. Słychać, że większa część gabinetu pozostanie nadal.

Anglia przeciw pożyczce austryackiej.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 2 stycznia.)

Londyn. Agitacya przeciw pożyczce austryackiej na targu angielskim trwa dalej. „Times“ oświadcza się stanowczo przeciw takiej pożyczce i wzywa banki i publiczność, aby nie kupowały papierów austryackich. „Times“ donosi z Petersburga, że rząd francuski dał rządowi rosyjskiemu zapewnienie, że nie ułatwi i nie poprze pożyczki austryackiej na targu francuskim.

„Daily Mail“ podnosi, że jest wprost obowiązkiem trójporozumienia, nie dostarczyć Austryi pieniędzy, których z pewnością użytoby w interesie Niemiec, lub na jakąś wojnę. Dotyczący artykuł nosi tytuł: „Nie dajmy pieniędzy na wojnę“. Dziennik sądzi, że przez odmówienie Austryi pożyczki najlepiej się służy idei pokojowej.

Rewolucya w Chinach.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 2 stycznia).

Szangai. Zawieszenie broni upłynęło. Rewolucyoniści w Wuczangu otworzyli ogień na Hanjang.

Chiny republiką.

Petersburg. Jak słychać, Rosya i Japonia zgodziły się na uznanie republiki chińskiej tylko wtedy, jeżeli chińskie zgromadzenie narodowe oświadczy się za tą formą rządów i za wypędzeniem dynastyi, albo też pod warunkiem, gdyby dwór chiński sam dobrowolnie opuścił Chiny.

Walki pod Hankau.

Pekin. Według doniesień urzędowych, 4.000 powstańców zaatakowało Hankau. Walka trwa dalej. Rząd jest zadowolony z zerwania rokowań, które byłyby musiały doprowadzić do republiki.

Ucieczka rodziny cesarskiej.

Petersburg. „Nowoje Wremja“ donosi z Charbina, że cesarz chiński i cesarzowa wdowa przejechali „incognito“ przez Tientsin i starają się dotrzeć do granicy Mongolii, gdzie mają ich oczekiwać dwa bataliony strzelców gwardyi rosyjskiej.

Londyn. No posiedzeniu konferencyi pokojowej w Szanghaju w sobotę wieczorem omawiano bardzo żywo los dynastyi chińskiej. Oświadczono się za tem, aby cesarza i cesarzowę wdowę traktować, jak wszystkich zdetronizowanych monarchów. Pełnomocnik cesarski na konferencyi, Tangszao, zaproponował, aby cesarzowi przyznać eksterytoryalność i pozwolić mu zamieszkać w parku Ichol.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 2 stycznia.

Budżet na Węgrzech.

Budapeszt. Dziennik urzędowy ogłasza sankcyę ustawy o jednomiesięcznem prowizoryum budżetowem dla Węgier i uchwały delegacyi o 4-miesięcznem wspólnem prowizoryum budżetowem.

Czaszka ks. Karageorgewicza.

Wiedeń. Wczoraj znaleziono w krzakach oddziału grecko-oryentalnego na cmentarzu w St. Marx czaszkę, która, jak komisya stwierdziła, niewątpliwie jest czaszką ks. Aleksandra Karageorgewicza.

Wiedeń. Skonstatowano, że nie ulega żadnej wątpliwości identyczność znalezionej czaszki z czaszką ks. Aleksandra Karagieorgiewicza, ze względu na zupełnie jednolitą barwę dolnej - górnej szczęki i zupełne przystawanie obu górinych kręgów.

Katastrofa lotnika.

Salcburg. Według nadeszłych tu wiadomości, wysłane z Anssee ekspedycye ratunkowe musiały z powodu złego stanu pogody zaprzestać poszukiwań. Por. Werner uchodzi za straconego. (Zob. kr. Prz. red.).

Salzburg. Wobec tego, że upłynął już tydzień od czasu wzlotu balonu „Salzburg“, o którym niema dotąd żadnej wiadomości, nie ulega żadnej wątpliwości, że padł on ofiarą jakiejś katastrofy wraz porucznikiem Wernerem. Sądzą, że balon będzie można odnaleść dopiero na wiosnę, gdy stają lody i śniegi.

Masowe zatrucie.

Berlin. Liczba zaslubnięć wynosiła do wczoraj przed południem 161, a śmierci 71. Także lekarze przytuliska skłaniają się obecnie do zdania, że zatrucia spowodował alkohol metylowy, przed którego użyciem prezydyum policyi miasto ostrzega afiszami.

Berlin. Dochodzenia w schronisku wykazały, że wódka sprzedawana ubogim przytułku, pochodziła z 3 szynków i zawierała alkohol metylowy. Dostarczał go droguista Scharmach z Charlottenburga. Skonfiskowano u niego balony, zawierające dwie trzecie alkoholu metylowego a jedną trzecią zwykłego. Scharmach przyznał, że sprzedawał ten towar jako zwykły spirytus. Aresztowano go pod zarzutem oszustwa i naruszenia ustawy o środkach żywności.

Ucieczka Luxa.

Paryż. (Ag. Havasa.) Zbiegły francuski kapitan z twierdzy Kłodzko (Glatz,) na ślusku pruskim, nad granicą austryacką. (Przy. red.) Lux, przybył tutaj.

Katastrofa [illegible] tunelu.

Belgrad. Na nowo bu[illegible]anej linii kolei Kiasevac-Nisz koło Sorlik zawalił się tunel, przyczem 19 robotników zostało przysypanych. Dotąd nie zdołano do nich dotrzeć.

Kara śmierci za bunt więźniów.

Mińsk. (Pet. Ag.) Sześciu więźniów, którzy wzięli udział w buncie więźniów 20 października r. z., przyczem kilku urzędników policyjnych zostało zabitych, skazano na śmierć przez powieszenie.

Francya i Hiszpania w Maroku.

Madryt. Poseł francuski wręczył, w obecności ambasadora angielskiego, ministrowi spraw zagranicznych odpowiedź rządu francuskiego na hiszpańskie propozycye.

Zaprzeczenie.

Sofia. Bulg. Ag. tel. zaprzecza wiadomości, jakoby w ministerstwie wojny zdefraudować miano 1 i pół miliona franków; jakoby jeden z wyższych oficerów odebrał sobie życie, a kilku innych zbiegło za granicę.

Rosya w Persyi.

Tebris. (Ag. pet.) Rosyjski generalny konsul wzywa ludność do otwarcia bazarów i podjęcia zwykłych czynności. Porządek utrzymywać będzie wojsko rosyjskie. Ludność oddaje broń rosyjskim władzom.

Tebris. 6 i 8 pułk strzelców i 2 baterye górskiej artyleryi pod komendą nowo zamianowanego wodza wojsk rosyjskich, generała Woropanowa, przybyły tutaj.

Kwestya Spitzbergu.

Chrystyania. Przedstawiciele Norwagii, Szwecyi i Rosyi, zbiorą się 15 b. m., aby dalej omawiać kwestyę Spitzbergu.

Napad na konsula.

Abuszir. (Biuro Reutera). Krążownik angielski Fox wysadził na ląd pułk indyjskiej piechoty. Straty angielskiej eskorty podczas napadu koło Kaserun na konsula wynoszą 5 zabitych i 10 rannych.

Wiedeń. Zmarł prezydent senatu najwyższego trybunału i prezydent trybunału patentowego bar. Prandau.

Bruksela. Król Albert zachorował na influencę.

Petersburg. Rodzina carska przybyła wczoraj do Carskiego Sioła.

Berlin. Ambasador niemiecki w Konstantynopolu, Marshall, w najbliższym czasie ustąpi. Jego następcą zostanie poseł niemiecki w Konstantynopolu, Rosen.

Londyn. Dzienniki donoszą, że cesarz Wilhelm ma wkrótce przybyć do Anglii na polowanie na zaproszenie jednego z lordów.

Madryt. Rada ministrów zarządziła zebranie się obu Izb na sesyę dnia 18 b. m.

Madryt. Obie Izby zbiorą się 18 b. m.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 1 stycznia.

Mleczarnia miejska została otwartą dzisiej w Krakowie na placu Jabłonowskich w starym spichlerzu. W mleczarni tej sprzedawane jest mleko pełne (24 hal. jeden litr), zbierane (10 hal.) i śmietanka (64 hal.) Na początek zakontraktowano dostawę około 1500 litrów dziennie. Mleko pochodzi z Królestwa Polskiego, z Bochni i Wadowic. Dostawcami są więksi właściciele dóbr, prowadzący wzorowe obory. Kierownikiem mleczarni miejskiej, prowadzonej na rachunek gminy jest p. Kuszewski, zawodowy mleczarz.

Mleko sprzedawane jest w sklepie na placu Jabłonowskich, oraz na straganach w Rynku głównym, na placu Słowiańskim, oraz przy ulicy Lubicz. Nadto już dzisiaj wiele gospodyń zamówiło sobie dostawę mleka do domu. Zainteresowanie mleczarnią było nadzwyczaj żywe. Do godziny dziesiątej przedpołudniem sprzedano na placu Słowiańskim 125 litrów, na Rynku głównym 70, na ulicy Lubicz 80 litrów.

Obok sklepu mleczarskiego na placu Jabłonowskich znajduje się skład na mleko, pracownia do przeróbek nabiału, oraz kotłownia. Urządzenie mleczarni miejskiej jest wzorowe. Zostaje ona bezpośrednio pod zarządem urzędu zdrowia i komisyi aprowizacyjnej. Mleko jest pierwszorzędnej wartości spożywczej. Nowemu przedsiębiorstwu życzyć należy najlepszego powodzenia.

Aresztowanie złodziei kolejowych. W okresie przedświątecznym ginęły ciągle różne towary z wozów kolejowych, kursujących między stacyami Kraków-Bierzanów. Mimo energicznych kroków żandarmeryi i zarządu kolejowego, nie można było przez dłuższy czas wyśledzić sprawców tych kradzieży. Dopiero 29 grudnia ubiegłego roku udało się przychwycić jednego z nich Jakuba Mazurka, u którego znaleziono trzy zwoje sukna. Rozpoczęło się śledztwo, w czasie którego wymienił Mazurek swoich wspólników. Są nimi: Rudolf Patowicz, Franciszek Szaraj, Michał Stach i Jakób Kubasiak. Aresztowano ich i odebrano skradzione towary, które zakopali w dole, wybranym obok toru kolejowego.

Przemytnictwo sacharyny. Z Koloszwaru telegrafują: Na doniesienie anonimowe odkryto tu przemyconą sacharynę w przesyłce 125 beczek, deklarowanych jako śledzie ze Szczecina.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy nam w tak smutnej chwili z powodu ukochanego syna i brata, ś. p.

Karola Jurkiewicza

przybyli z wyrazami pociechy i oddali ostatnią posługę, a w szczególności W. P. Przełożonym, Kolegom i Przyjaciołom składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Rodzina.

Na cele ofiar drohobyckich wyborów z dnia 19 czerwca 1911 roku otrzymałem zebraną przez syoński komitet w Krakowie kwotę 1.181 kor. 24 hal. (tysiąc sto ośmdziesiąt jedną koronę i 24 hal.).

Dr M. PACHTMAN
adwokat w Drohobyczu
imieniem Komitetu ratunkowego.

Zarząd loteryi „Jedność“.

w Wiedniu podaje do wiadomości, że ciągnienie jej odbędzie się nieodwołalnie 10 stycznia 1912 roku. Losy, mające datę wcześniejszego ciągnienia, biorą w niem udział także, jeżeli przesłanie należytości za nie nastąpi pocztą najpóźniej dnia 10 stycznia. Zarząd prosi usilnie o spieszne przesłanie należytości za losy.
593 1

Szanownych P. T. Wyborców wielkiej własności obwodu krakowskiego mam zaszczyt zaprosić na zgromadzenie we czwartek, to jest w dniu 4 stycznia 1912 roku o godzinie 4 po południu

do sali 9934 1 2
Krakowskiej Rady powiatowej.

Józef Milewski.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 2 stycznia. (Giełda południowa).
Marki 117·70. Renta majowa 91·20. Renta koronowa węgierska 90·96. Akcye austr. zakł. kred. 658·50. Akcye węg. zakł. kred. 852·75. Akcye Anglobanku 326·25. Akcye Unionbanku 627·50. Akcye Bankvereinu 544·75. Akcye Landerbanku 553·25. Akcye kolei państwowych 730·50. Lombardy 109·75. Akcye fabryki broni 775·50. Akcye tytoniowe 317·75. Alpiny 881·—. Rima-Muranyi 688·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2701·—. Losy tureckie 243·—. Ruble 254·50. Skoda 696·50. 4½ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. 98·75 do 99·75.
Usposobienie: silne.
Berlin, 2 stycznia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 205·—. Tow dyskontowe 194·—.
Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 2 stycznia.
4-procentowa renta rosyjska 92·10 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 89·20 rb; 4-proc. listy ziemskie 85·50 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·20 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 89·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 434·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 440·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 423·50 rb.; Cukrownie 806·50 rb.; Starachowice 260·— rb.; Lilpop 134·— rb.; Rudzki 625·—; Rudzki nowe 124·50 rb.; Zawiercie 825·— rb.; Żyrardów 292·50 rb.; Putiłów 146·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 880·— rb.; Berlin 46·28.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.